


TADEUSZ ROGOWSKI
redaktor wydania

WKoszalinie stanął wreszcie piękny budynek Diecezjalnego Centrum Edukacyjno-Formacyjnego. Po wielu latach wysiłku, dzięki ofiarności diecezjan, hojności sponsorów, wyężonej i ofiarnej pracy wielu osób, z ks. Krzysztofem Włodarczykiem na czele, diecezja może poszczycić się jednym z najnowocześniejszych w Polsce obiektów. Ks. Dariusz Jaślarz w artykule „Z Wiednia do Koszalina” odkrywa mniej znane szczegóły realizacji tego ambitnego zamierzenia. Zapraszam do lektury

ZA TYDZIEŃ

- Porozmawiamy z KSIĘDZEM PROF. DR. HAB. MICHAŁEM CZAJKOWSKIM
- Przyjrzymy się firmie KRONOSPAN ZE SZCZECINKA
- Odwiedzimy PARAFIĘ W DYGOWIE

21. rocznica konsekracji bazyliki kołobrzeskiej

Radością naszą jesteś Ty!

Kto zobaczy ją raz – natychmiast się w niej zakocha. Jest piękna. Oficjalnie ma 21 lat. Nieoficjalnie wiadomo, że to starsza i dystygnowana... świątynia.

Choć to żaden okrągły jubileusz, jest przygotowana na przyjęcie urodzinowych gości. „Wypucowana” do granic możliwości. Jak co dzień. Przy ołtarzu i tabernakulum girlandy kwiatów. To zasługa siostry Łukaszy – zakrystianki i przełożonej sióstr felicjanek, które służą w tej parafii. W klimat uroczystej celebracji rocznicy poświęcenia tej świątyni wprowadzają przedszkolaki w marynarskich mundurkach. Dziecięca rymowanka wywołuje życzliwy uśmiech na twarzach zgromadzonych wiernych. Nie każdemu wypada powiedzieć do ordynariusza diecezji „Tato” – im tak! Grażyna i Grzegorz Chaber uzupełniają życzenia dzieci. Jak to dorośli: poważnie i na podbudowie teologicz-


KAROL SKIBA

nej. Parafialna orkiestra, chór i młodzieżowa schola dają z siebie wszystko. Ministrantki „wojsko” perfekcyjnie wypełnia swoje zadanie. Ma być, jak należy! Pobożnie i dostojnie – wszak tego wymagają okoliczności. Ksiądz prałat Józef Słomski, czuwający nad całością obchodów rocznicowych, przypomina historię świątyni: po wojnie było tu muzeum. Teraz brzmi chwa-

Dzieci podczas procesji z darami

ła Pana. Temu ma służyć ten dom. Niedziela 23 października była tego dowodem. Zaświadczył o tym ks. Wacław Łukasz – rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie, głoszący homilię. A co powierzył w modlitwie Panu Bogu biskup Kazimierz? Tego nie wiem. Był bardzo skupiony podczas tej rozmowy. Widziałem...

KS. DARIUSZ JAŚLARZ

DZIEŃ PAPIESKI WCIĄŻ TRWA


KS. MARIUSZ GUBOW

Wniedzielę 23 października w kościele św. Józefa w Czarnem ks. bp senior Ignacy Jeż odsłonił i poświęcił tablicę ku czci Jana Pawła II. „Jest ona wyrazem szacunku, miłości, pamięci i wdzięczności, jakie dla Największego z rodu Polaków noszą w swoich sercach mieszkańcy Czarnego, którzy obdarzyli go honorowym obywatelstwem miasta Czarnego i zobowiązali się do takiego postępowania, aby być jego chlubą wobec całego świata, a dziś także wobec nieba...” – tak brzmi fragment listu fundacyjnego wmurowanego pod tablicę wraz z księgą kondolencyjną, w której mieszkańcy Czarnego wyrazili swoje uczucia po śmierci Papieża. 11 listopada ks. bp Senior przybędzie ponownie do Czarnego, aby poświęcić tablicę na skwerze Jana Pawła II w centrum miasta.

Biskup Senior podczas uroczystości poświęcenia tablicy

KS. MARIUSZ GUBOW

Ośmiu Wspaniałych

BIAŁOGARD. Ponad stu wolontariuszy z 15 miast w Polsce, stowarzyszonych w „Klubach Ośmiu – Młodzieżowego Wolontariatu”, organizujących konkurs „Ośmiu Wspaniałych”, spotkało się w Białogardzie na ogólnopolskiej konferencji. W posiedzeniu uczestniczyli burmistrz Białogardu

Stefan Strzałkowski oraz posłanka Joanna Fabisiak, prezes fundacji „Świat na Tak”. Uczestnicy spotkania wysłuchali w kościele Mariackim chóru „Magnificat” ze śląskich Świętochłowic oraz odwiedzili białogardzkie miejsce pamięci Jana Pawła II na wzgórzu zamkowym.

Pielgrzym pokoju i pojednania

DRAWSKO POMORSKIE. W kościele Zmartwychwstania Pańskiego została odsłonięta pamiątkowa tablica poświęcona Janowi Pawłowi II. Napis na tablicy głosi: „Karol Wojtyła – Pielgrzym pokoju i pojednania – Orędownik zgody między narodami – Honorowy Obywatel Miasta Drawsko Pomorskie”. Ceremonii odsłonięcia tablicy dokonał ks. Wojciech Gappa, proboszcz parafii, wraz z przewodniczącym drawskiego samorządu Jarosławem Zduńczykiem. Tablica została ufundowana przez Radę Miejską.

Kiedy Europa szukała Azji

KONKURS. W przyszłym roku przypada 500. rocznica urodzin Franciszka Ksawerego (1506–1552), apostoła Dalekiego Wschodu. Z tej okazji ojcowie jezuici z Gdyni ogłaszają konkurs „Kiedy Europa szukała Azji”. Tematyka obejmuje dzieje misji katolickich na Dalekim Wschodzie. Do udziału w konkursie zaproszeni są uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Wszelkich informacji udziela ks. Paweł Szpyrka SJ (pszpyrka@vp.pl; tel. 22 542-10-18; 02-536 Warszawa, ul. Narbutta 21), można je też znaleźć na stronie internetowej www.jezuici.pl/konkurs

Dar i Tajemnica

TRZCIANKA. Ze spektaklem „Dar i Tajemnica” wystąpił w kościele pw. św. Jana Chrzyciela znany warszawski aktor – Jerzy Żelnik (na zdjęciu). Czytał i recytował fragmenty poezji, książek i wypowiedzi

Jana Pawła II. Tło muzyczne tego niezwykłego spektaklu przygotowali Georgij Agratina (fletnia Pana) oraz Robert Grudzień (organy). Na zakończenie artystom dziękował proboszcz parafii ks. Zbigniew Wal.



Pamięci Ojca Świętego

SIEMIANICE. W tej małej podślipskiej miejscowości odsłonięto w niedzielę 16 października pomnik Ojca Świętego. Powstał z inicjatywy mieszkańców, główną fundatorką jest pani Teresa Ongirska, a wykonawcą podstawy i zamocowania również mieszkaniec Siemianic – Grzegorz Krakowiak. Pomnik stanął przed kościołem św.

Józefa Rzemieślnika, a ceremonii poświęcenia dokonał ks. Franciszek Puchalski, proboszcz parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Słupsku (na zdjęciu). Wcześniej dzieci z Eucharystycznego Ruchu Młodych pod kierunkiem katechетки Elżbiety Łyczywek przedstawiły występ poświęcony Papieżowi.



Turniej sztuki recytatorskiej

WAŁCZ. Po raz 28. zorganizowano Ogólnopolski Turniej Sztuki Recytatorskiej w Wałczu. To wielkie święto poezji i muzyki przyciąga co roku coraz więcej młodych utalentowanych osób. W tym roku turniej poszerzono o nową kategorię – poezję Karola Wojtyły. Splendoru dodają imprezie juryści,

wśród których spotkać można gwiazdy polskiej sceny, m.in. Annę Szałapak, Lidzię Zamkow, Antoninę Krzysztoń, Dorotę Stalińską, Artura Barcisia, Michała Bajora i innych. Specjalnym gościem tegorocznej imprezy był Jerzy Żelnik, który recytował poezje Karola Wojtyły w kościele pw. św. Antoniego.

Szkoła animatorów misyjnych

KOSZALIN-KOŁOBRZEG. Wydział Duszpasterski Kurii Biskupiej organizuje Szkołę Animatorów Misyjnych, zapraszając do udziału księży, siostry zakonne, katechetów oraz osoby zainteresowane promocją misji w swoim środowisku. Spotkanie odbędzie się w grudniu w Centrum Edukacyjno-Formacyjnym (obok Wyższego Seminarium Duchownego), a zajęcia prowadzić będzie ks. dr Jan Piotrowski – dyrek-

tor Krajowy Papieskich Dziel Misyjnych w Polsce. Katecheci i nauczyciele otrzymają stosowne zaświadczenie, które można przedstawić do awansu zawodowego nauczycieli. Koszt udziału wynosi 70 zł. Zgłoszenia do końca listopada 2005 roku. Wszelkich informacji udziela ks. Mariusz Bąk, diecezjalny referent do spraw misyjnych (tel. 94 364-32-67, 507 087 991, mbak@koszalin.opoka.org.pl).

Apel biskupa K. Nycza

Na pomoc cierpiącym

Po apelu Episkopatu Polski również biskup Kazimierz Nycz zaapelował do diecezjan o pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi w Indiach, Pakistanie i Afganistanie

„Polecam miłosierdziu Bożemu wszystkich tych, którzy zginęli, i wyrażam głębokie współczucie tysiącom ludzi, którzy odnieśli rany i stracili najbliższych. Modlę się o to, aby społeczność międzynarodowa szybko i z wielkodusznością zareagowała na ten kataklizm i proszę Boga, by dał odwagę oraz siłę wszystkim zaangażowanym w akcję niesienia pomocy i odbudowy” – te słowa skierował w czasie niedzielnej modlitwy na „Anioł Pański” papież Benedykt XVI.

Głęboko zasmucili nas ostatnie wiadomości o tragedii trzęsienia ziemi w Pakistanie, Indiach i Afganistanie, które 8 października kolejny raz boleśnie dotknęło jeden z najbardziej najsłabszych regionów świata. Kataklizm spowodował śmierć co najmniej 40 tys. ludzi, większość z nich to dzieci i młodzież, których trzęsienie ziemi zastało w szkołach. Ponad 60 tys. ludzi zostało rannych, a dach nad głową straciły miliony osób. Położenie tych, którzy ocalili, utrudniają silne opady deszczu, lawiny błotne oraz gwałtowne spadki temperatur nocą. Sytuacja staje się jeszcze trudniejsza w obliczu nadchodzącej zimy. Odpowiadając na wezwanie Ojca Świętego, pomóżmy tym, którzy dziś przeżywają dramat śmierci swoich najbliższych; dramat bezdomności i bezradności wobec niszczącego żywiołu.

Okazją do udzielenia wsparcia niech będzie przykościelna zbiórka ofiar do puszek w niedzielę 30 października 2005 r. oraz modlitwa wszystkich ludzi dobrej woli, zwłaszcza duchowieństwa, wspólnot zakonnych i wiernych w intencji poszkodowanych i ludzi niosących im pomoc.

Bp KAZIMIERZ NYCZ

W Pile stanie pomnik Jana Pawła II

Z Nim bez Niego

Biskup Kazimierz Nycz wmurował akt erekcyjny pod budowę pomnika Ojca Świętego w Pile.

W sobotę 15 października na placu Zwycięstwa w Pile ks. biskup Kazimierz Nycz wraz z księżmi z pilskich parafii celebrował Mszę świętą.

„Przed kilkoma miesiącami, 6 kwietnia, na tym placu łączyliśmy się w bólu i żałobie z całym światem po śmierci Jana Pawła II. Dziś ponownie znaleźliśmy się tutaj, aby modlić się o jego beatyfikację” – mówił ks. Stanisław Oracz, dziekan pilski.

Biskup Kazimierz Nycz nawiązał w kazaniu do zwrotu „Z Nim bez Niego”. „W tym roku obchodzimy Dzień Papieski bez jego fizycznej obecności – modlimy się o jego rychłą beatyfikację. Dzień Papieski jest po to, aby nie zapomnieć o nim i żyć zgodnie z jego wskazówkami” – przypomniał Biskup.

W obecności tłumu wiernych, zgromadzonych na placu Zwycięstwa w Pile, biskup powiedział, że jest głęboko przekonany, iż nowym patronem Polski na drugie tysiąclecie chrześcijaństwa będzie Jan Paweł II Wielki – święty. Podczas uroczystości podpisał akt erekcyjny i wmurowano w miejscu, gdzie 6 kwietnia odprawiona została Msza święta, w

Biskup K. Nycz wmurowuje akt erekcyjny pod pilski pomnik Jana Pawła II



KRZYSZTOF DEGA

której uczestniczyło ponad 30 tysięcy wiernych. Tutaj ma stanąć pomnik Jana Pawła II.

Koszt budowy pomnika to ponad 300 000 zł. Do tej pory Społecznemu Komitetowi Budowy Pomnika Jana Pawła II udało się zebrać około 60 000 zł. Znaczącą kwotę 50 000 zł ofiarował Philips Lightin Poland w Pile.

KD

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie

Ks. Antoni Czernuszewicz (1947–2005)

W 58. roku życia i 33. roku kapłaństwa odszedł do Pana ksiądz Antoni Czernuszewicz z Jastrowia.

Ksiądz Antoni – tak się przeważnie o nim mówiło – pracował od dwudziestu lat jako wikariusz w kościele NMP Królowej Polski w Jastrowiu.

„Był moim bardzo bliskim przyjacielem. Wrzuciłem się, gdy powiedział kiedyś, że byłem dla niego wzorem. Równie ciężko jak on przeżywałem jego kłopoty. Wiem, że Pan Bóg przyjmie go do siebie,



KS. WOJCIECH BUDZIŃSKI

będę się za niego modlił” – powiedział ks. Władysław Deryng, który obecnie jest już na emeryturze, a przez osiemnaście lat był proboszczem Zmarłego.

Ksiądz Antoni był bardzo lubiany przez młodzież. Uczył religii w miejscowych szkołach, a podczas przerw do pokoju nauczycielskiego odprowadzały go zawsze tłumy uczniów. Stołował się w miejscowym Domu Dziecka, zawsze bardzo życzliwy dla jego wychowanków.

Znajomi i współpracownicy zapamiętali go jako człowieka bardzo odczytanego, kulturalnego i dowcipnego. Miał bardzo bogatą bibliotekę, było to jedyne dobro materialne, na które nie żałował pieniędzy.

Podczas Mszy św. pogrzebowej w kościele NMP Królowej Polski ksiądz biskup Tadeusz Werno, a także głoszący homilię ks. Marian Subocz ze Słupska przypomnieli postać księdza Antoniego z czasów seminaryjnych, gdzie dał się poznać jako jeden z najzdolniejszych studentów. W kondukcji pogrzebowej szło tysiące parafian oraz 132 księży, diakonów i siostr zakonnych. Ksiądz Antoni spoczął na cmentarzu komunalnym w Jastrowiu.

RM

Sonda

**MIESZKAŃCY
DOMU O CENTRUM**

Ks. KRZYSZTOF WŁODARCZYK,
DYREKTOR CENTRUM



Dziękuję Bogu za wszystko i za to, że już mogę przyjmować ludzi. Jest dużo do zrobienia, ale spokojnie można w chwili obecnej przyjąć 94 osoby. To nie jest taki zwykły dom rekolekcyjny. Mając go, mogę sprostać różnym oczekiwaniom i wychodzić im naprzeciw. Każdy będzie mógł znaleźć tu coś dla siebie, np. konferencję, sympozja, no i oczywiście rekolekcje. Nie zapominam o osobach niepełnosprawnych.

Ks. ANDRZEJ WACHOWICZ,
DIECEZJALNY MODERATOR RODZIN



Już odbyły się tu rekolekcje dla 85 osób. Trwały 3 dni. Wszyscy wyjechali bardzo zadowoleni. W niedalekiej przyszłości będziemy zapraszali rodziny do różnorodnych form spędzenia czasu w naszym ośrodku. Ale nie tylko rodziny. Także doradców rodzinnych oraz księży prowadzących przygotowanie do małżeństwa.

Ks. ZBIGNIEW WODNIAK,
DIECEZJALNY MODERATOR
RUCHU ŚWIATŁO-ŻYCIE



Centrum ruchu nareszcie znalazło swoje miejsce, i to już samo w sobie jest osiągnięciem. Planujemy organizowanie kursów, warsztatów, przygotowanie Triduum Paschalnego. Oczywiście będziemy czuwać nad stałą formacją młodzieży.

Kto zna księdza Krzysztofa, ten wie, że to dobroduszny i życzliwy człowiek. Ale też taki, któremu się „kitu nie wciśnie”. Kitu może nie, ale dom...? Z ogromną ochotą!

tekst
KS. DARIUSZ JAŚLARZ

zdjęcia
KRZYSZTOF SOKOŁÓW

Ito jaki! Ciekawa nowoczesna bryła budynku z czerwonym spadzistym dachem swoim wyglądem zachęca do wejścia. A w środku wiele architektonicznych niespodzianek. Z przestronnego, jasnego holu można powędrować we wszystkie strony świata, a wijącymi się jak wąż schodami już chyba tylko do... nieba? Nie. Te schody prowadzą do pokojów gości.

Spacerując po domu

napotkamy czytelną, aulę, dwie sale spotkań no i, jak przystało na dom XXI wieku, kącik komputerowy. Wyglądają profesjonalnie i bez wątplenia edukacyjnie. Ale jeśli ktoś po edukacji zgłodnieje, powinien zająrzeć do stołówki, która swoim wystrojem obiecuje, że będzie tu smacznie i na poziomie. Zza przeszkolonej ściany widać małe patio z krzeselkami. W tym zacisz-

Z Wiednia



nym miejscu można spojrzeć niebu prosto w oczy. Jeśli komuś to nie wystarczy, musi przejść na inny dziedziniec. Też mały. Z krzyżem pośrodku. To on sygnalizuje, że są jednak w tym domu schody do nieba! Takie, które wymagają ciągłego nadawania im kształtu, by poprowadziły, dokąd należy. Wyłaniają się zza zgiętych kolan, słuchania Słowa i oczyszczenia, modlitwy mówionej szeptem i pełnym głosem we wspólnocie. To kolejne stopnie. A w końcu komunii z Bogiem. Dlatego kaplica i oratorium w tym domu są najbardziej istotne.

Kompleks pomieszczeń o charakterze kształceniowym i sakralnym, położony w pobliżu serca diecezji – Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie – sprawia, że wchodzące tu osoby nie mają wątpliwości, gdzie się znalazły. To

Modliwa podczas poświęcenia. Od lewej stoją: bp Paweł Cieślak, bp Ignacy Jeż, abp Marian Gołębiowski, kard. Christoph Schönborn, bp ordynariusz Kazimierz Nycz, bp Tadeusz Werno, diakoni WSD

Centrum Edukacyjno-Formacyjne

Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej.

Powstało w miejscu poprzedniego domu rekolekcyjnego. I o ile określenie „rekolekcyjny” odpowiadało rzeczywistości, o tyle słowo „dom” było mocno przesadzone. To po prostu nie-

co rozbudowany barak noszący wszelkie znamiona tymczasowości. Kiedyś, gdy nie było jeszcze gmachu seminarium, mieszkali w nim klerycy. Później zaczęli przyjeżdżać ludzie szukający ciszy, potrzebujący skupienia. Dyrektorem ośrodka został ks. Krzysztof Włodarczyk, znany w diecezji duszpasterz rodzin. Jemu w 1998 roku ówczesny biskup ordynariusz Marian Gołębiowski powierzył budowę nowego obiektu. Ma on być materialnym i społecznym wotum diecezji w roku 2000. Wielki Jubile-

Więci Diecezjalne Centrum Edukacyjno-Formacyjne

a do Koszalina



usz był dla centrum czasem stawiania fundamentów, a następny rok – czasem murowania pierwszych cegieł. Po latach twórczego trudu i mrówczej pracy nadszedł dla ks. Krzysztofa ważny dzień: 18 października 2005 roku.

Poświęcenie obiektu

W przeddzień uroczystości w jego głosie słychać dumę i wahanie. Naturalnie, cieszy się z efektów własnego wysiłku i pracy wielu ludzi, którym wznoszenie domu leżało przez

te lata na sercu. Im będzie dziękował podczas wystąpienia. Zastrzega jednak: „Wiele jest jeszcze do zrobienia. Czekają nas ogromne prace, a wśród nich między innymi przygotowanie bazy do rehabilitacji ruchowej i terapii uzależnień alkoholowych i narkotykowych, zagospodarowanie terenów zielonych, wybudowanie garaży, położenie parkingu i zamontowanie windy dla niepełnosprawnych”. Gospodarz daje ostatnie wskazówki osobom z recepcji. Trochę biega z miejscem na miejsce, i z właściwą sobie werwą wita przybyłych. Są już księża biskupi: senior Ignacy Jędrzejko, który objął budowę honorowym patronatem, Tadeusz Wernoch i Paweł Cieślak. Jest też arcybiskup metropolii wrocławskiej Marian Gołębiewski, wyraźnie zadowolony z finału inwestycji. Wraz z kapłanami diecezji, lokalnymi władzami oraz przedstawicielami ruchów i stowarzyszeń katolickich czekają na wyjątkowych gości. Kim są? Tę zagadkę wyjaśnia biskup ordynariusz Kazimierz Nycz: „Dla niektórych z nas może być

sporym zaskoczeniem

przybycie w dniu dzisiejszym do Koszalina Jego Eminencji ks. kardynała Christopha Schönborna

Centrum Edukacyjno-Formacyjne od strony kaplicy

z Wiednia. Kiedy w roku 2000 mój poprzednik, ks. arcybiskup Marian, rozpoczął dzieło budowy tego centrum, plan finansowy opierał się na wielu źródłach (taca zbierana przy okazji sakramentu bierzmowania, ofiary z kołody, dwie tace w roku na kształcenie w diecezji – przyp. DJ), jednak się nie zamykał. Wtedy, jak mi opowiedziano, niespodziewanie zadzwonił z Wiednia ksiądz Kardynał, mówiąc, iż znany jest mu przedsiębiorca, który posiada zakład na terenie diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej. Pragnie wspomóc dzieło o wymiarze diecezjalnym”. Tym przedsiębiorcą jest rodzina państwa Kaindl inwestująca w Polsce, między innymi w Szczecinku. Familia hojnych sponsorów wraz zarządem Spółki Kronospan modliła się podczas poświęcenia domu.

Zanim przybyli

do Koszalina, wzięli udział w zakładowej Mszy św., której – podobnie jak tutejszym uroczystościom – przewodniczył kardynał Christoph (relacja ze Szczecinka w następnym numerze koszalińsko-kołobrzesckiego „Gościa”). „Ten dom niech służy wsłuchiowaniu się w słowa Boga i odpowiadaniu na nie, a nie nauce układania ike-

bany, jak to bywa u nas” – przestrzegając dostojny gość. Na oddziaływanie Centrum Edukacyjno-Formacyjnego nie trzeba było długo czekać. Kardynał Schönborn, odkąd stanął na koszalińsko-kołobrzesckiej ziemi, modlił się także po polsku!

Centrum Edukacyjno-Formacyjne Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesckiej ul. Seminaryjna 2, 75-950 Koszalin Tel. (094) 340 98 00



MOIM ZDANIEM

BISKUP KAZIMIERZ NY CZ

Takie domy w naszej diecezji są niezbędne. Myślę, że skoro jest ona tak rozległa, potrzeba ich kilka, aby ludzie nie musieli dojeżdżać zbyt daleko. Choćby z powodu kosztów, które są ponad ich możliwości. Ten ośrodek jest centralny. Chciałbym, by mogły korzystać z niego osoby i grupy przeżywające rekolację, ale też ci, którzy chcieliby zorganizować konferencje na mądre i roztropne tematy. Formacja to oddziaływanie na całego człowieka: jego umysł, serce i czyny, wolę. Edukacja to bardziej kształcenie tego, co jest użyteczne dla działania. To miejsce zawiera możliwość rozwoju jednego i drugiego. I choć nie wolno nam odstąpić od duszpasterstwa tradycyjnego, to jednak nie można też zapomnieć o kształtowaniu katolickich grup przeżywających głębiej swoją religijność.



Piąty z kolei, pierwszy bez Papieża

Dzielmy się miłością

W niedzielę, 16 października, już po raz piąty obchodzono w diecezji Dzień Papieski.

Pierwszy Dzień Papieski bez Papieża Polaka wyglądał inaczej niż poprzednie. Oprócz tradycyjnych akcentów – kwesty na stypendia dla dzieci i młodzieży oraz sprzedaży kremówek – w wielu parafiach odbywały się koncerty, spektakle teatralne, recytowano poezję, prowadzone były rozważania związane z hasłem tegorocznych Dni: „Jan Paweł II – Orędownik Prawdy”. Diecezjanie gromadzili się w miejscach związanych z pobytom Ojca Świętego i zapalali znicze w miejscach pamięci. W kilku miejscowościach odsłonięto pomniki i tablice pamiątkowe, a w Pile wmurowano akt erekcyjny pod nowy monument.

Powoli tworzą się lokalne zwyczaje i odrębności związane z oddawaniem hołdu i okazywaniem czci Ojcu Świętemu. W wielu miejscowościach obchody mają charakter świecki i bardziej oficjalny, w innych dominują wydarzenia artystyczne, w jeszcze innych

Dzieci bardzo chętnie uczestniczyły w przedstawieniach poświęconych Janowi Pawłowi II

– obchody przybierają charakter wybitnie modlitewny. W większych miastach, tak jak w Koszalinie, wydarzenia Dnia Papieskiego są kulminacyjnym momentem trwających niemal miesiąc Dni Kultury Chrześcijańskiej.

Nie sposób wymienić wszystkich uroczystości, imprez, spotkań, apeli i innych wydarzeń Dnia Papieskiego. W Słupsku obchody zainaugurowano wystawą fotograficzną pt. „Jan Paweł II na ojczystej ziemi”. W kościele Mariackim Polska Filharmonia Bałtycka pod dyrekcją Michała Nesterowicza zagrała koncert „Jan Paweł II – Orędownik Prawdy”. Kolejny koncert, tym razem pod tytułem: „Góry i morze – Papieżowi”, z udziałem zespołu „Turnioki” i Filharmonii „Sinfonia Baltica” pod batutą Bohdana Jarmolowicza odbył się w kościele św. Józefa.

W niedzielę przed ratuszem mieszkańcy miasta układali ze zniczy „Serce słupszczytan dla Jana Pawła II”.

Górska muzyka w Słupsku. Dla Papieża zagrał zespół „Turnioki”



W Koszalinie głównym punktem programu było spotkanie ze znanym reżyserem Krzysztofem Zanussi oraz pokaz filmu „Persona non grata”. Wyjątkowa atmosfera towarzyszyła spotkaniu młodzieży na wieczornym Apelu Papieskim w koszalińskiej katedrze. Wysłuchano rozważań o prawdzie w nauczaniu papieskim, mówiono o obowiązku wypełnienia treści papieskiego testamentu i konieczności dawania świadectwa własnym życiem. Śpiewano „Barke”, pieśń „Nie rzucim, Chryste, świętyń Twych, nie damy pogrześć wiary”, a podczas modlitwy „Ojcze nasz” utworzono żywy łańcuch, trzymając się za ręce. Po Apelu młodzież nie rozchodziła się do domów – prowadzono rozmowy przed świątynią, palono znicze przy pomniku Ojca Świętego, wielu wpatrywało się w zegar na wieży, oczekując godziny 21.37.

W Szczecinku po raz pierwszy organizowano Dekanalny Dzień Papieski, w tym roku w parafii św. Franciszka z Asyżu. Po wieczornej Mszy św. mieszkańcy miasta udali się w procesji szlakiem Testamentu Jana Pawła II. W ciemności, rozświetlonej światełkami lampionów, w zadumie i skupieniu wznoszono modlitwę różańcową w intencji Papieża Polaka.

Głównym punktem uroczystości w Kołobrzegu było misterium poetyckie w bazylice, poświęcone pamięci Ojca Świętego. Wojciech Wysocki, aktor związany z warszawskim Teatrem Powszechnym, zaprezentował „Tryptyk rzymski”. Artyście na organach towarzyszył Robert Dziemba, a na gitarze grał Maciej Grzmił.

W Ustce w kościele NMP Gwiazdy Morza wystąpił seminarijny zespół „Miktam”. Zgromadzeni w kościele wielbili Boga wspólnym śpiewem. W Jastrowiu uczniowie Publicznego Gimnazjum im. Adama Mickiewicza przygotowali wieczorny apel ku czci Jana Pawła II. „Apel był modlitwą i czuwaniem refleksyjnym, a nie zwykłym świeckim przedstawieniem czy inscenizacją” – zapewnia nas w liście do redakcji Basia Drozdek, uczennica gimnazjum.

TADEUSZ ROGOWSKI



Papież
w „elektroniku”

Cenna inicjatywa młodzieży

Uczniowie popularnego koszalińskiego „elektronika”, czyli Zespołu Szkół nr 9, kształcącego przyszłych specjalistów od elektroniki i informatyki, zorganizowali w holu szkolnym ciekawą wystawę twórczości Jana Pawła II.

Młodzież nawet w czasie przerw lekcyjnych przegląda książki i żywo dyskutuje. Papież jest dla nich prawdziwym autorytetem – mówi Weronika Krajewska, na co dzień prowadząca w szkole katechizację. Wykonano też ścienną ekspozycję, na którą składają się wypowiedzi Ojca Świętego, wybrane przez samą młodzież. Co ciekawe, uczniowie wyeksponowali te cytaty, które mówią o konieczności przyjmowania na siebie obowiązków, szacunku wobec rodziców i życiu według sumienia. **TR**



Młodzież w czasie przerw chętnie korzysta z wystawy

TADELUSZ ROGOWSKI

Wystawa w koszalińskim WSD

Szok nie wystarczy

Z Stanisławem Brachem rozmawia Karolina Pawłowska.

KAROLINA PAWŁOWSKA: – *Skąd tak silna obecność wątków religijnych w Pańskiej twórczości?*

STANISŁAW BRACH: – Sądzę, że jest to wynik sposobu życia i odebranego wychowania. Wątki sakralne składają się rzeczywiście na ponad połowę moich prac. Moją pasją jest człowiek z całym jego uposażeniem. Zakorzenie w polskiej kulturze i religijności, podtrzymywanie wyniesionych z katolickiego domu tradycji etc. wyznaczają pole mojego działania. Interesuje mnie wnętrze człowieka, jego psychika, ale także to, co go otacza, zewnętrznosc, której nie da się od niego oddzielić. To jest spójną drogą mojej twórczości.

Sztuka religijna nie jest dzisiaj „na fali”, to bardziej osobista forma działania twórczego. Czy dzięki temu zyskuje na autentyczności?

– Wydaje mi się, że uprawiam twórczość płynącą z serca, wynikającą z doświadczeń własnych. To nadaje jej całkowitą szczerotę. Naturalnie zależy mi na tym, by się sprzedawała, ale nie kosztem autentyczności. Można tworzyć wyłącznie po to, by mieć stałe miejsce na pierwszych stronach gazet, tworzyć wyłącznie kontrowersyjnie i medialnie, ale chyba nie o to chodzi w sztuce. Zależy mi bardziej, by moje prace ukazywały mnie.

Czy znajomość sacrum jest konieczna do zrozumienia sztuki europejskiej?

– Dzisiejsza Europa wolałaby raczej odciąć się od wszelkiego sacrum, odmawiając korzeni religijnych nawet sztuce. Na szczęście nie jest to możliwe, gdyż jest bardzo głęboko osadzona w chrześcijaństwie. Swoją religijność zawdzięcza tak ogromny rozwój. Czy sac-



KAROLINA PAWŁOWSKA

STANISŁAW BRACH

(ur. 1972) jest absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dyplom w pracowni prof. Mariana Koniecznego na wydziale rzeźby uzyskał w 2000 r. Nie ogranicza się do jednej formy artystycznej, obok rzeźby uprawia ceramikę artystyczną, rysunek i malarstwo. W 2002 r. otrzymał wyróżnienie na targach Sacroexpo w Kielcach za krzyż opracowany w technice współczesnej ceramiki. W październiku wybrane prace Stanisława Bracha, pod wspólnym tytułem „Apokalipsa”, oglądać można w Wyższym Seminarium Duchownym w Koszalinie.

rum jest konieczne do zrozumienia sztuki zależy w dużej mierze od samej sztuki. Część prac powstających współcześnie nie wymaga od odbiorcy znajomości czegokolwiek. Raczej zasobności portfela. Działła na zasadzie zaskoczenia, szoku, a niekoniecznie jest to oparte na mocnym fundamencie jakichś głębszych wartości.

Kiedy Caravaggio malował swoje „Zdjęcie z krzyża”, bosa stopy Józefa z Arymatei wzbudziły skandal. Dla nas to klasyka. Dzisiejsza sztuka zdaje się bardziej nastawiona na uzyskanie odpowiedniego efektu psychicznego niż estetycznego. Jaka jest zatem rola szoku w sztuce?

– Szokować można na wiele sposobów, zarówno negatywnych, jak i pozytywnych. Nie jestem dobrym teoretykiem sztuki, ale sądzą, że sztuka nawet najbardziej kontrowersyjna, jeśli jest podbudowana szczerością, jest w stanie się obronić. Obok zaskoczenia potrzebny jest jeszcze dobry fundament: rzemiosła i filozofii. Sam szok nie wystarczy, by robić sztukę – efekt końcowy musi być nośnikiem jakichś wartości edukacyjnych. To, na co możemy się dziś natknąć w sztuce, bywa bardzo płytkie, a co gorsza zdaje się prowadzić donikąd. Być może jednak umożliwi to wielki renesans sztuki zrozumiałej, tworzonej w jakimś konkretnym celu, a nie jedynie dla niej samej. ■

PANORAMA PARAFII

Parafia św. Wawrzyńca w Rudkach

Parafia jak rodzina

40 lat to wystarczająco dużo czasu, by się bardzo dobrze poznać. Ks. Stanisław Meslin jest najdłużej przebywającym w jednej parafii proboszczem naszej diecezji.

Jak sam mówi, wie o swoich parafianach niemal wszystko. Przez tyle lat stali się jego najbliższą rodziną.

Pięknie położona parafia Rudki w dekanacie Mirosławie obejmuje poza kościołem parafialnym jeszcze pięć kościołów filialnych: w Dębołęce, dwa w Karsiborze (choć stan starszego pochodzącego z XVIII w. obecnie uniemożliwia użytkowanie), w Golcach i w Laskach Wałęckich. W tym ostatnim trwają właśnie zakrojone na szeroką skalę prace konserwatorskie. Laski są małą miejscowością, liczącą zaledwie 15 rodzin, stąd niezwykle trudno było uzyskać niezbędne fundusze. Proboszczowi parafii udało się pozyskać różnych sponsorów, w tym prywatną rodzinę z Holandii, którym należą się szczególne podziękowania. Ks. Meslin podkreśla także duże zaangażowanie parafian w przeprowadzane obecnie prace. – Podobnie było zresztą podczas wykonywania niezbędnych prac remontowych w najstarszym w parafii, datowanym na 1669 r., kościółku szachulcowym pw. św. Antoniego w Golcach, przy restaurowaniu



KAROLINA PAWŁOWSKA

zabytkowej wieży widokowej w Golcach, przy budowie dwóch nowych kaplic cmentarnych w Karsiborze i w Rudkach, czy przy budowie nowego kościoła w Karsiborze – wylicza ks. Stanisław. To duży wysiłek dla wspólnoty liczącej niewiele ponad dwa i pół tysiąca mieszkańców, tym bardziej że w większości są to ludzie ubodzy. Wysokie bezrobocie sprawia, że jedynym źródłem utrzymania stają się podejmowane prace sezonowe i zbierane w lesie grzyby oraz jagody. Właśnie trudnościami materialnymi i troską o dobra doczesne proboszcz tłumaczy sobie niską frekwencję podczas Mszy św. i niewielkie zainteresowanie sprawami duchowymi. Smutne jest także to, że bardzo mało młodzieży włącza się w życie wspólnoty.

Praca w tak rozległej parafii nie należy do łatwych. Trudno dotrzeć do wszystkich parafian. – Zwłaszcza w zimie – uśmiecha się ks. Stanisław. Stara się jednak nie ograniczać życia parafii jedynie do kościoła w Rudkach.

W kościołach filialnych odbywają się Pierwsze Komunie św., nabożeństwa majowe i różańcowe. Nie byłoby to możliwe bez współpracy z parafianami. – W każdej miejscowości są ludzie życzliwi, którym dobro parafii i kościoła leży na sercu. Na pomoc Krystyny Kisiel, Wiesi Szaławskiej, Bogusławy Wojdyły, Sławka Gruchota, Kazimierza Kilana, Edwar-da Niezgody – sołtysa w Rudkach, Stanisława Trojanowskiego czy państwa Śledzików zawsze można liczyć. Zresztą nie sposób tych wszystkich wspaniałych ludzi wymienić – opowiada proboszcz.

Zwiedzanie parafii jest niezapomnianą podróżą. Jedną z tutejszych atrakcji, które warto zobaczyć, a na pewno warto usłyszeć, są usytuowane przed kościołem parafialnym trzy dzwony: „Pius”, „Edmund” oraz „Wojciech”

Warto wspomnieć, że parafia leży na szlaku pielgrzymkowym. Dwa razy do roku przyjmuje gości zmierzających do Skrzatuzza i na Jasną Górę.

KAROLINA PAWŁOWSKA

Kościół parafialny pw. św. Wawrzyńca wybudowano w stylu neogotyckim w XIX wieku



KS. STANISŁAW MESLIN

Wyświęcony 23.06.1957 r. Parafia w Rudkach jest pierwszą parafią, którą objął jako proboszcz.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Praca w parafii daje wiele radości, ale są również sprawy przykre. Za mało jest w naszej wspólnocie przywiązania do spraw duchowych. Szkoda, że także wśród młodego pokolenia. W parafii działają tylko dwie szkoły, co sprawia, że trudno do młodych dotrzeć. Niełatwo ich zmobilizować. Brakuje im zapału i wytrwałości, by włączać się w młodzieżowe grupy modlitewne i podejmowane inicjatywy. A młodzi są w parafii. Tegoroczna statystyka: 24 chrzty, 7 ślubów i 18 pogrzebów, pozwala sądzić, że parafia jednak się nie starzeje. W dniach, kiedy żegnaliśmy Ojca Świętego, młodzi pięknie gromadzili się na modlitwie i czuwaniach, szkoda jednak, że było to nietrwale. Nie starczyło zapału, by wspólna modlitwa na stałe zagościła wśród młodzieży. Podobnie jest z Pierwszą Komunią św., gdy dla części dzieci i ich rodziców uczęszczanie do kościoła kończy się wraz z białym tygodniem. Także sakrament bierzmowania nie owocuje trwałą postawą. To smuci.

ZAPRASZAMY NA MSZE ŚW.

- Msze św. niedzielne – o 8.30 (Golce), o 9.30 (Karsibór), o 10.45 (Laski Wałęckie) o 12.00 (Dębołęka) o 13.00 Rudki
- Msze św. w dni powszednie – o 16.00 (Karsibór), o 17.00 (Rudki)
- Nabożeństwa różańcowe – codziennie o 15.00 w Karsiborze, w Rudkach po Mszy św.